

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Benedykt XVI, Peter Seewald, *Ostatnie rozmowy*, tłum. Jacek Jurczyński SDB, Dom Wydawniczy Rafael, Kraków 2016, ss. 309.

Wywiady z papieżami zawsze spotykały się z dużym zainteresowaniem, z pewnością swoistą sensacją był pierwszy – opublikowany w roku 1892 w dzienniku „Le Figaro” wywiad z Leonem XIII. Wywiadów udzielali Paweł VI, Jan Paweł II, ostatnio także Franciszek. Po raz pierwszy jednak ukazał się wywiad z Papieżem emerytem – *Ostatnie rozmowy* opracowane zostały przez Petera Seewalda na podstawie wywiadów przeprowadzonych przez niego z Benedyktem XVI przed abdykacją, a także po niej.

Papież niesprawujący już urzędu może dokonać swoistego podsumowania całego (ośmioletniego) pontyfikatu. Ku takiemu podsumowaniu zmierza wiele pytań i odpowiedzi zawartych w książce, zwłaszcza w jej części pierwszej („Dzwony Rzymu”) i trzeciej („Papież Jezusa”). Benedykt XVI wypowiada się na temat kluczowych momentów pontyfikatu, mówi o tym, jak rozumiał swoją posługę jako Następcy Piotra i co sprawiało mu trudność, nie ukrywa, że ma świadomość popełnionych błędów, ale też przyznaje, że pewne swoje decyzje kwestionowane przez media uważa za słuszne. Wyjaśnia motywy, które skłoniły go do rezygnacji z funkcji Głowy Kościoła. Wypowiada się też na temat obecnego Papieża.

Jak zaznacza Seewald w „Prologu”, książka ma służyć „skorygowaniu fałszywych obrazów i rozjaśnieniu ciemności” (s. 21), zwłaszcza tych, które przesłaniają okoliczności abdykacji. Niemiecki dziennikarz, formułując pytania, odnosi się też do innych wzbudzających kontrowersje wydarzeń, które miały miejsce w czasie pontyfikatu Benedykta XVI (na przykład do afery Vatileax), a także do pewnych kwestii historycznych, jak postawa Kościoła wobec nazizmu. Wywiad-rzeka ma jeszcze jeden cel: „lepiej zrozumieć człowieka Josepha Ratzingera i pasterza Benedykta XVI, docenić jego świętość, a przede wszystkim uprzystępnić jego dzieło” (tamże). Druga, najobszerniejsza część książki, to „Historia Sługi” przybliżająca życie skromnego księdza intelektualisty, określanego przez Seewalda mianem „Bożego filozofa” (s. 9). Papież wspomina swoje dzieciństwo, rodzinę, lata wojny, czas studiów, kolejne eta-

py pracy naukowej, uczestnictwo w Soborze Watykańskim II w charakterze eksperta teologicznego, współpracę z Janem Pawłem II podczas sprawowania urzędu prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Czytelnik łatwo dostrzeże pewne motywy łączące młodość Josepha Ratzingera z treścią jego pism teologicznych i papieskiego nauczania. (Na przykład odpowiadając na pytania dotyczące jego drogi do kapłaństwa, Papież mówi, że pierwszym sygnałem powołania było pogłębione uczestnictwo w liturgii i pragnienie jej poznania – a wszak właśnie liturgii poświęcił on wiele stron jako teolog i wiele uwagi jako Ojciec Święty). Obecność niektórych z takich stałych wątków, jak prawda czy miłość, Benedykt XVI sam komentuje w rozmowie z Seewaldem. Interesujące są też wspomnienia spotkań ze znanymi teologami, między innymi z Hansem Ursem von Balthasarem czy Hansem Küngiem. W książce nie brak również zagadnień teologicznych (w „Aneksie” zamieszczono artykuł Josepha Ratzingera *Neopoganie i Kościół* z roku 1958), nie wysuwają się one jednak na pierwszy plan. Uderzająca jest prostota i szczerość słów Papieża emeryta – udziela odpowiedzi nawet na pytania dotyczące spraw tak bardzo prywatnych, jak relacje rodzinne, modlitwa, osobisty kontakt z Bogiem czy perspektywa własnej śmierci, zachowując zarazem pewną charakterystyczną dla niego powściągliwość. *Ostatnie rozmowy* warto przeczytać i warto do nich powracać – nie tylko po to, by lepiej poznać i docenić osobę Benedykta XVI, ale także po to, by lepiej zrozumieć jego słowa stanowiące motto wywiadu-rzeki: „Wierzyć to nic innego, jak w nocy świata dotknąć ręki Boga, i tak – w ciszy – słuchać słowa i dostrzec miłość”.

M.Ch.

Nihad M. Farooq, *Undisciplined: Science, Ethnography, and Personhood in the Americas 1830-1940*, New York University Press, New York 2016, ss. 280.

Mówiąc o odchodzeniu od pojęcia osoby we współczesnej teorii antropologicznej, a także w filozofii kultury, warto pamiętać, że jeszcze w drugiej połowie dziewiętnastego wieku, a nawet w pierwszej połowie wieku dwudziestego w badaniach społecznych wcale nie uznawano treści tego pojęcia za oczywistą. Pytanie, kto jest osobą, miało charakter prowokujący, stanowiło wyzwanie dla ówczesnych kategorii społecznych, prawnych i naukowych. Konfrontacja z kulturami pozaeuropejskim, zetknięcie z utrudniającą komunikację obcością, postępujący rozwój badań antropologicznych, także tych inspirowanych teorią ewolucji, dostarczały jednak nieustannej inspiracji dla rozumienia człowieka i stopniowo prowadziły badaczy do wniosku, że kategoria osoby – w tym także osoby jako podmiotu prawa – wymaga poszerzenia. W ówczesnym społeczeństwie utrzymywało się zarazem silne przekonanie, że uregulowania prawne dotyczące osób muszą pozostawać pod ścisłą kontrolą, co w praktyce oznaczało, że prawa, którymi cieszą się osoby, nie przysługiwały wszystkim ludziom. Ten właśnie styk rezultatów badań antropologicznych z rzeczywistością kulturową świata zachodniego w dziewiętnastym stuleciu bada w swojej pracy Nihad M. Farooq. Autorka poddaje analizie dylematy poznawcze, w jakie

wikłali się wówczas podróżnicy, antropolodzy i etnografowie, i ukazuje, jak dalekie konsekwencje dla wiedzy o człowieku, a także dla życia samych badaczy przyniosły ówczesne możliwości podróży i bezpośredniego kontaktu z ludźmi kulturowo obcymi.

Farooq analizuje źródła pisane powstałe w latach 1830-1940, wśród których znajdują się dzienniki sporządzane w trakcie badań terenowych, pamiętniki, listy i różnego rodzaju świadectwa, a także powieści, sztuki teatralne czy zapisy dźwiękowe. Podróże autorów tych źródeł były częściowo powodowane pragnieniem przeżycia przygody, a częściowo wymuszone sytuacją życiową, wiele z nich zaś to wędrówki prowadzone w ściśle określonym celu. Wśród ich autorów są między innymi tak znane postacie, jak Karol Darwin, William James, Franz Boas czy Katherine Dunham. Zebrany przez Farooq materiał ukazuje interesujące interakcje między badaczami a badanymi, swoiste negocjacje kulturowe między obydwojma stronami, zdradzające zarówno elementy wzajemnej akulturacji, jak i znamiona konfliktu. Co może zaskakiwać, dla zachodnich obserwatorów kontakt z nowo poznawanymi kulturami często okazywał się w swoisty sposób „trzeźwiący”, a szczególnego znaczenia nabierała w nim kategoria tożsamości.

Farooq twierdzi, że zapisy analizowanych przez nią podróży ukazują konieczność, a zarazem niemożność zastosowania kategorii porządkujących do opisu ciągłej zmiany społecznej. Tytuł książki, *Undisciplined*, ma sens dwojaki: z jednej strony wskazuje, że tworzącej się rzeczywistości społecznej nie sposób uchwycić w ramach jednej, konkretnej dyscypliny (w tym wypadku przede wszystkim etnografii bądź też antropologii społecznej), z drugiej zaś odnosi się do niemożności narzucenia jednostkom ludzkim (osobom) w sposób arbitralny określonego porządku społecznego. W tym drugim sensie książka Farooq stanowi również interesujące spojrzenie na dzieje niewolnictwa, kolonializmu czy diaspory. Autorka wskazuje jednak na ciekawą zależność między dwoma znaczeniami pojęcia dyscypliny: stworzenie dyscypliny naukowej wymaga uporządkowania pewnych danych doświadczenia, ale gdy jej przedmiotem są jednostki ludzkie (osoby), wprowadzenie takiego porządku może zagrażać jednoczesnym wprowadzeniem przemocy instytucjonalnej do rzeczywistości społecznej. W istocie Farooq opisuje przypadki oporu tubylców wobec prób takiego właśnie badania ich świata, które łączyło się z jego uciskiem – opór ten wiązał się tak z odrzucaniem pewnych kategorii intelektualnych, jak i ze zwalczaniem siłowo wprowadzanych struktur instytucjonalnych.

Na tym tle interesujące wydają się też poglądy autorki na kwestię człowieczeństwa w szerszym, antropologiczno-filozoficznym sensie. Można sądzić, że Farooq jest zwolenniczką koncepcji osoby jako bytu „stającego się”, nie zaś po prostu „zastanego”. Człowiek jako osoba jest – w jej przekonaniu – nieograniczonym ruchem czy też procesem nieustannie zmierzającym ku przyszłości, a jedyne ograniczenie tego procesu dokonuje się za sprawą języka, który pozwala „osadzić” jednostkę ludzką w rzeczywistości kulturowej odbieranej przez nas jako stabilna. Człowiek jest zatem – zdaniem Farooq – z jednej strony „ja” niesubstancjalnym, z drugiej zaś nieustannym ontologicznym procesem stawania się, którego nie sposób „okiełznać”, poddając go dyscyplinie zewnętrznej.

Książkę Farooq warto polecić kulturoznawcom, socjologom, etnografom, a także filozofom. Stanowi ona kolejny przykład tak charakterystycznego dla humanistyki amerykańskiej dyskursu interdyscyplinarnego, a nawet transdyscyplinarnego. Ukazuje tym samym złożoność zjawisk kulturowych, ich wielopostaciowość i wielopłaszczyznowość, a jeśli nawet sformułowane w niej tezy antropologiczne wydają się dyskusyjne, może ona stanowić wzór uprawiania kulturoznawstwa niedogmatycznego, stawiającego interesujące pytania i budzącego refleksję własną czytelnika.

D.Ch.